

Barbara Szargot

Sienkiewicza przygody z literaturą „trzecią”

Tematy i Konteksty nr 6 (11), 494-497

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sienkiewicza przygody z literaturą „trzecią”

Barbara Szargot

Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

Sienkiewicz's Adventures with “Third-Rate” Literature

Abstract: The article is a review of the book by Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz, *Sienkiewicza talent i intuicja. Studia i szkice* [*Talent and Intuition of Sienkiewicz. Studies and Sketches*], published in Opole in 2014. The publication is an interesting example of analysis of relations between popular literary conventions and the works by Sienkiewicz. According to the reviewer, the essential merit of the book is the ambitious comparative idea – conventions of popular literature are observed not only in the novels by Henryk Sienkiewicz, but also in other 19th century works that belong to the canon of high literature.

Key words: Henryk Sienkiewicz, history of Polish literature, Positivism, popular literature, literary convention

Słowa kluczowe: Henryk Sienkiewicz, historia literatury polskiej, pozytywizm, literatura popularna, konwencja literacka

Bibliografia publikacji dotyczących twórczości Sienkiewicza liczy tysiące pozycji. Tworzy to wrażenie, że nic nowego nie da się powiedzieć w opracowaniach o charakterze ogólnym, że możliwe są jedynie szczegółowe analizy dotyczące poszczególnych dzieł.

A jednak Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz w książce *Sienkiewicza talent i intuicja. Studia i szkice* dokonuje próby oglądu twórczości autora *Trylogii* z nieoczekiwanego punktu widzenia. Tropi mianowicie obecne w dziełach noblisty odniesienia do odmian gatunkowych przynależnych do literatury popularnej. Dodać należy przy tym, że założeniem publikacji, wedle słów samej jej autorki, nie jest deprecjonowanie osiągnięć Sienkiewicza, a przeciwnie:

Stanowi [ona – przyp. B. S.] jedynie kolejny etap w badaniach, których kierunki wytyczyli i wytyczają nadal sienkiewiczologodzy mający przekonanie o wielkości i randze dokonań noblisty. To próba podążania wskazaną przez nich drogą. (s. 10)

Zauważmy, że tak zwana literatura popularna zaczynała się dopiero wyodrębniać w wieku XIX. Warto też pamiętać, że w jej skład wchodziły na przykład konwencje sentymentalne, które wszak pierwotnie były elementem

twórczości „wysokiej” i wtórnie niejako zostały przejęte przez niskie kręgi literatury. Tym samym pisarze dziewiętnastowieczni, stosując, na przykład, elementy melodramatyczne, odnosili się tyleż do jakże niedawnych jeszcze wzorców sentymentalnych, ile na przykład do powieści zeszytowej.

Warto zauważyć, że omawiana książka stanowi plon wieloletnich badań, wedle oświadczenia Autorki zawartego we wstępie – pierwszą formą ich upublicznienia była rozprawa doktorska, kolejną – publikacja zwrata *Między melodramatem a egzotyką. W kręgu lektury Sienkiewicza*, Poznań–Opole 2011, a omawiana wersja jest trzecią próbą opisania badanego fenomenu. Zmiana formuły książki (w poprzedniej wersji punktem wyjścia dla rozważań były poszczególne utwory autora *Trylogii*, a w obecnej – odmiany gatunkowe literatury popularnej) „wymusiła” niejako zmianę tytułu. Dodam od razu – nowa nazwa wydaje się znacznie gorsza. Skoro tematem książki jest swoiście ujęta genologia, zastosowanie metafory „talentu i intuicji” wydaje się nie tylko mało nośne, ale także wprowadzające czytelnika w błąd, tym bardziej że we *Wstępie* Kuniczuk-Trzciniowicz zaznacza, iż nie można rozstrzygnąć, na ile wybory Sienkiewicza były intuicyjne, a na ile przemyślane (s. 10).

Jak już wspomniałam, konstrukcja książki oparta jest na opisie odmian gatunkowych powieści popularnej i odnajdywaniu ich emanacji w poszczególnych utworach Sienkiewicza. Odmian tych jest siedem: melodramat, powieść awanturniczo-wojenna, powieść rycersko-przygodowa, powieść awanturniczo-przygodowa, powieść gotycka, opowieści z Dzikiego Zachodu i powieść przygodowo-egzotyczna.

Przykładem melodramatu jest dla Kuniczuk-Trzciniowicz debiutancka powieść Sienkiewicza, a mianowicie *Na marne*. A przynajmniej taki sygnał daje ona w tytule rozdziału (w jego zakończeniu nieco reinterpretuje tę tezę – o czym jeszcze napiszę). Rozdział składa się z dwóch podrozdziałów zatytułowanych *Historie miłosne* i *Obrazy miłości*. Technika pisania obu podrozdziałów jest taka sama. Autorka usiłuje zdefiniować znaczące cząstki utworu Sienkiewicza i pokazać je jako rodzaj „cegiełek”, z których buduje on (i inni dziewiętnastowieczni autorzy) swoje dzieło. Cząstkami takimi w podrozdziale *Historie miłosne* są: motyw zagrożonej cnoty, „niewinność uciśnionych”, mezalians, motyw nieszczęśliwej miłości, wątek obłąkania, miłość nawzajem nieszczęsna, sobowtór czy motyw zobowiązania jako przeszkody. Kuniczuk-Trzciniowicz wyodrębnia motywy i wątki, nazywa je, opisuje i zestawia z przykładami ich zastosowania w innych dziełach literackich. Spektrum tychże dzieł budzi zdziwienie czytelnika (który został uprzedzony we wstępie, że twórczość autora *Potopu* będzie zestawiana z tak zwaną literaturą popularną czy, jak to bez osłonek ujmuje Autorka, brukową), są to bowiem: *Ułana* Józefa Ignacego Kraszewskiego, *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej, *Trędowata* Heleny Mniszek, *Lalka* Bolesława Prusa, *Anna Karenina* Lwa Tołstoja czy *Malwina* Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej. Drugi podrozdział jest bardziej analityczny – Kuni-

czuk-Trzciniowicz dokładnie omawia obrazy miłości, do których zalicza: spotkania kochanków, oświadczenia i choroby z miłości. W omawianym podrozdziale pojawia się element oceny umiejętności debiutującego przyszłego autora *Quo vadis?* (znów porównywanego z kreacjami Dumasa syna, Heleny Mniszkówny, Gustawa Flauberta czy późniejszymi osiągnięciami samego Sienkiewicza). Rozdział wieńczy zakończenie, w którym Autorka tłumaczy swą metodę badawczą – mianowicie definiuje pojęcie melodramatu używane w omawianej dysertacji. Melodramat mianowicie to nie określenie genologiczne, lecz kategoria estetyczna, definiowana przez Kuniczuk-Trzciniowicz za Bogdanem Pęczką (s. 44). Dlatego, jak wyjaśnia Autorka:

Do analizy porównawczej nie wybrano tylko tekstów wyłącznie romansowych, zmierzano bowiem do wykazania powtarzalności pewnych składników w literaturze wysokiej i popularnej. (s. 45)

Składniki te występują zatem nie tylko w literaturze popularnej i są wykorzystywane przez autorów prozy nie tylko świadomie po to, by przypodobać się czytelnikowi. Autorka za Bachtinem przypisuje inkrustowanie dzieł np. częstkami przynależącymi do melodramatu „pamięci gatunku”:

Żyjąc w konkretnym czasie, zupełnie mimowolnie poddają się oni dominującemu stylowi myślenia. Stosując określone formy tekstowe (np. powieść) bezwiednie przyjmują ich reguły tkwiące w „pamięci gatunku”. (s. 45)

A zatem, jak zresztą twierdzi sama Kuniczuk-Trzciniowicz, *Na marne* nie jest melodramatem, lecz „zawiera elementy melodramatyczne”. I tu znów powraca problem tytułowania książki i jej rozdziałów. Omawiany rozdział zatytułowany jest *Melodramat: wokół powieści „Na marne”*. Po jego lekturze, a zwłaszcza po analizie wniosków końcowych, jasne się staje, że mamy do czynienia ze sformułowaniem zbyt kategorycznym. Lepsze byłoby choćby ujęcie: *Melodramat? Wokół...* Oczywiście, tytułowanie rozdziałów nie jest najważniejszym elementem pracy naukowca, ale wydaje się, że większa staranność w tym względzie pozwalałaby się lepiej orientować w zamiarach interpretacyjnych Autorki.

Praca komparatystyczna Kuniczuk-Trzciniowicz pokazała przy tym nie tylko, że podział na literaturę popularną i wysoką (zwłaszcza dokonywany po stu latach) jest nieco sztuczny. Równie nienaturalne jest różnicowanie pisarzy dziewiętnastowiecznych na pierwszorzędnym (a więc dalekich od „komercji”) i drugorzędnych (czyli „skażonych” przez „niskie” tendencje), skoro wątki melodramatyczne są obecne zarówno w debiutanckiej powieści Sienkiewicza, jak i w *Lalce* Bolesława Prusa – szczytowym osiągnięciu tego pisarza.

Kolejne rozdziały *Sienkiewiczowskiego talentu i intuicji* mają konstrukcję taką samą jak omówiony fragment dotyczący melodramatu. Spośród dalszych części rozprawy chciałabym wyróżnić rozdział traktujący o obecności wpływów literatury gotyckiej w powieściach Sienkiewicza – przede wszystkim w *Krzyżakach*. Autorka bardzo udanie analizuje wątek Juranda ze Spychowa, a zwłaszcza jego pobytu w zamku w Szczytnie. Pejzaż, opis zamku zarysowany przez Sienkiewicza, jak wykazała Kuniczuk-Trzcino-

wicz, oparty jest na schematach wypracowanych przez Horacego Walpole’a, Ann Radcliffe i Matthew Lewisa. Podobnie rzecz ma się z fabułą – przesyconą grozą. Autorka przekonująco ukazuje sposób, w jaki (zgodnie z gotyckim pierwowzorem) zło jest ściśle związane z zamkniętą przestrzenią krzyżackiego zamku, w której ujawniają się cechy gotyckiego łotra. Kuniczuk-Trzciniowicz trafnie zestawia sienkiewiczowskiego Danvelda i bohatera *Mnicha* – w obu przypadkach mroczna natura postaci objawia się w zamkniętej przestrzeni (odpowiednio: twierdzy i monasteru). Do „sekwencji gotyckiej” zdaniem Autorki należą też:

pokazywanie bohaterów jako kontrastujących ze sobą, podstępne pojmanie ofiary, śmiertelna walka, tortury. (s. 183)

Bardzo interesujące są uwagi Kuniczuk-Trzciniowicz dotyczące „rozszerzenia gotyckości” poprzez ukazanie postaci Juranda i Danuśki – kreowanych na świętych męczenników. Podobnie ma się rzecz z opisem śmierci Zygryda – „gotyckiego” łotra będącego antagonistą idealnie dobrego bohatera. Kuniczuk-Trzciniowicz trafnie wskazuje, że w tym wypadku mamy do czynienia zarówno z elementami gotycyzmu, jak i średniowiecznego moralitetu. Inspirujące są także uwagi dotyczące przetworzenia w *Krzyżakach* (i innych powieściach Sienkiewicza) obecnego w powieściach rycerskich i przygodowych motywu podróży – to nie kochanek rusza w drogę, by uwolnić swą lubą, lecz ojciec (w *Ogniem i mieczem* nie narzeczony, lecz jego przyjaciel Wołodyjowski).

Za główną zaletę omawianej publikacji uważam to, że została napisana przez historyka literatury, nie krytyka. Brak więc w omawianej książce łatwych ocen czy pobłażania dla autora. Bardzo inspirujące są natomiast elementy komparatystyczne – obejmujące nie tylko porównanie dzieł Sienkiewicza i wytworów literatury popularnej, ale też innych artefaktów przynależnych do literatury tzw. wysokiej. Autorka bardzo trafnie wskazuje w ten sposób, że elementy omawianych przez nią gatunków były powszechnie wykorzystywane przez dziewiętnastowiecznych autorów. Aż chciałoby się poprosić o dalsze tego typu opracowania – na przykład dotyczące twórczości Bolesława Prusa. Kuniczuk-Trzciniowicz wskazała np. elementy melodramatu obecne w *Lalce* (a to nie wyczerpuje odniesień do konwencji literatury „trzeciej” obecnych w tej powieści), a ileż odniesień do literatury popularnej można by znaleźć w *Emancypantkach* czy *Faraonie!*

Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz, *Sienkiewicza talent i intuicja. Studia i szkice*, Wydawnictwo Naukowe Scriptorium, Opole 2014, 270 ss.